

Konkurs czytelniczo - plastyczny „Bajki bawią i uczą”

Cele konkursu:

- mobilizowanie uczniów do czytania, pogłębianie ich ciekawości czytelniczej,
- kształcenie umiejętności czytania ze zrozumieniem,

Regulamin:

1. Organizatorem konkursu jest biblioteka szkolna przy Szkole Podstawowej w Starym Polu.
2. Konkurs skierowany jest do uczniów klas II - IV Szkoły Podstawowej w Starym Polu.
3. Uczestnik ma za zadanie przeczytać jedną z wybranych bajek, które dołączone są do niniejszego regulaminu.
4. Po zapoznaniu się z treścią bajki należy wybrać jedno z zadań:
 - a) Wykonaj ilustrację do przeczytanej bajki oraz napisz jaki płynię z niej morał.
 - b) Wykonaj ilustrację do przeczytanej bajki oraz nagraj jak czytasz ją swoim domownikom.
 - c) Na podstawie przeczytanych bajek, wymyśl własną bajkę z morałem. Wykonaj do niej ilustrację.
5. Prace plastyczne należy wykonać na kartce A4 techniką dowolną.
6. Zdjęcia oraz filmiki wykonanych prac proszę przesłać na email: konkursbiblioteka@wp.pl do 24 kwietnia 2020 r. (piątek).
7. Powołana komisja będzie oceniać pomysłowość, kreatywność i oryginalność prac plastycznych, a w przypadku tekstu czytanego jego własna interpretacja oraz bezbłędne odczytanie.
8. Wyniki zostaną ogłoszone 8 maja 2020 roku na stronie internetowej szkoły.

Ignacy Krasicki

Kruk i lis

Kto lubi być chwalonym.
Kruk miał w pysku ser ogromny,
Lis, niby skromny,

5

Przyszedł do niego i rzekł: «Miły bracie,
Nie mogę się nacieszyć, kiedy patrzę na cie!

Cóż to za oczy!

Ich blask aż mroczy!

Czyż można dostać

10

Takową postać?

A pióra jakie!

Łśniące, jednakie.

A jeśli nie jestem w błędzie,

Pewnie i głos śliczny będzie.»

15

Więc kruk zaczął śpiewać, skoro pysk rozdziawił,
Ser wypadł, lis go porwał i kruka zostawił.

Julian Tuwim

Spóźniony słowik

Płacze pani Słowikowa w gniazdku na akacji,
Bo pan Słowik przed dziewiątą miał być na kolacji,
Tak się godzin wyznaczonych pilnie zawsze trzyma,
A już jest po jedenastej - i Słowika nie ma!

Wszystko stygnie: zupka z muszek na wieczornej rosie,
Sześć komarów nadziewanych w konwaliowym sosie,
Motyl z różną, przyprawiony gęstym cieniem z lasu,
A na deser - tort z wietrzyka w księżycowym blasku.

Może mu się co zdarzyło? może go napadli?
Szare piórka oskubali, srebrny głosik skradli?
To przez zazdrość! To skowronek z bandą skowroniątek!
Piórka - głupstwo, bo odrosną, ale głos - majątek!

Nagle zjawia się pan Słowik, poświstuje, skacze...
Gdzieś ty latał? Gdzieś ty fruwał? Przecież ja tu płacę!
A pan Słowik słodko ćwierka: "Wybacz, moje złoto,
Ale wieczór taki piękny, że szedłem piechotą!"



Stanisław Jachowicz

Chory Kotek

Pan kotek był chory i leżał w łóżeczku,

I przyszedł pan doktor: „Jak się masz, koteczku”!

— „Źle bardzo...” — i łapkę wyciągnął do niego.

Wziął za puls pan doktor poważnie chorego,

I dziwy mu prawi: — „Zanadto się jadło,

Co gorsza, nie myszki, lecz szynki i sadło;

Źle bardzo... gorączka! źle bardzo, koteczku!

Oj! długo ty, długo poleżysz w łóżeczku,

I nic jeść nie będziesz, kleiczek i basta:

Broń Boże kiełbaski, słoninki lub ciasta!”

— „A myszki nie można? — zapyta koteczek —

Lub z ptaszka małego choć z parę udeczek?”

— „Broń Boże! Pijawki i dyjeta ścisła!

Od tego pomyślność w leczeniu zawisła”.

I leżał koteczek; kiełbaski i kiszki

Nie tknięte, zdaleka pachniały mu myszki.

Patrzcie, jak złe łakomstwo! Kotek przebrał miarę;

Musiał więc nieboraczek srogą ponieść karę.

Tak się i z wami dziateczki stać może;

Od łakomstwa strzeż was Boże!

